



RZECZPOSPOLITA POLSKA
MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI
SZEF
GABINETU POLITYCZNEGO

Warszawa, dnia 13 lipca 2007 r.

BM-VI-0642-60/07

Pan
Adam Michnik
Redaktor Naczelny
„Gazety Wyborczej”

Szanowny Panie Redaktorze,

Na podstawie art. 31 *ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe* (Dz. U. nr 5, poz. 24, ze zm.) wnoszę o zamieszczenie sprostowania nieprawdziwych i nieścisłych informacji, które zostały opublikowane w „Gazecie Wyborczej” z dnia 30 czerwca 2007 r., w artykule autorstwa Ewy Siedleckiej pt. „Pogonić sędziów”. Wnoszę o opublikowanie sprostowania w terminie przewidzianym w art. 32 ust. 1 pkt 2 prawa prasowego w formie, o której mowa w art. 32 ust. 5 prawa prasowego, w tym samym dziale lub miejscu, w którym zamieszczono prostowaną wiadomość, opatrzonego widocznym tytułem i złożone czcionką równorzędną z prostowaną wiadomością. Publikacja w innym miejscu niż dział, w którym informacja została opublikowana byłaby sprzeczna z treścią art. 32 ust. 5 prawa prasowego.

Autorka artykułu stwierdza, że działania legislacyjne prowadzone przez Ministra Sprawiedliwości, a w szczególności uchwalone przez Sejm zmiany w ustawie o ustroju sądów powszechnych, zmierzają do ograniczenia niezawisłości sędziowskiej i podporządkowania sędziów władzy wykonawczej.

Z powyższymi zarzutami nie sposób się zgodzić tym bardziej, że nawet brzmienie przepisów prawnych powołanych na ich potwierdzenie zostało przez

autorkę przeinaczone. Może to świadczyć o nieznanomości komentowanych przepisów, bądź też o chęci takiego ich zmanipulowania, aby potwierdzić z góry ustalone tezy.

Nieprawdą jest, że prezes sądu będzie decydował o przydziale spraw sędziom. Tezę uznać należy za absurdalną i świadczącą o całkowitej nieznanomości przepisów przez autorkę. Zgodnie z nowelizacją, prezes przejmuje dotychczasowe kompetencje kolegium sądu w zakresie ustalania podziału czynności w sądzie, określania zasad zastępstw sędziów oraz zasad przydziału spraw poszczególnym sędziom i referendarzom sądowym. Nie jest to jednak równoznaczne z kompetencją do przydzielania konkretnych spraw poszczególnym sędziom. Zagadnienie przydzielania spraw poszczególnym sędziom regulowane jest w sposób kompleksowy w art. 351 Kodeksu postępowania karnego. Stanowi on, że „Sędziego albo sędziów powołanych do orzekania w sprawie wyznacza się w kolejności według wpływu sprawy oraz jawnej dla stron listy sędziów danego sądu lub wydziału. Odstępstwo od tej kolejności jest dopuszczalne tylko z powodu choroby sędziego lub z innej ważnej przyczyny, co należy zaznaczyć w zarządzeniu o wyznaczeniu rozprawy”. W przypadku natomiast gdy w akcie oskarżenia zarzuca się popełnienie zbrodni zagrożonej karą 25 lat pozbawienia wolności albo dożywotniego pozbawienia wolności, wyznaczenia składu orzekającego dokonyje się na wniosek prokuratora lub obrońcy w drodze losowania, przy którym mają oni prawo być obecni. Zmiana wynika przede wszystkim z faktu, że to prezes odpowiada za sprawność działania sądu, a nie kolegium.

W postępowaniu cywilnym natomiast kwestie przydziału spraw poszczególnym sędziom reguluje art. 206 § 1 kodeksu postępowania cywilnego oraz Regulamin urzędowania sądów powszechnych, który w § 49 stanowi jednoznacznie, iż Przewodniczący wydziału przydziela sprawy sędziom i referendarzom sądowym, zgodnie z zasadami określonymi w ustawie, w sposób wskazany przez kolegium sądu okręgowego, a sprawozdawcę w kolejnych sprawach przewodniczący wydziału wyznacza według alfabetycznej listy sędziów danego wydziału, uwzględniając stan

referatów poszczególnych sędziów, w tym rodzaj i ciężar gatunkowy poszczególnych spraw, celem równomiernego obciążenia sędziów. W § 50 mówi natomiast, że przy rozdziale pracy pomiędzy sędziów przewodniczący wydziału **przestrzega zasady niezmienności składu orzekającego** w toku załatwiania sprawy, a w szczególności, aby zmiana sędziego sprawozdawcy zachodziła tylko wyjątkowo.

Zupełnie nieprawdziwym, źle świadczącym o rzetelności autorki albo mającym na celu wprowadzanie Czytelników w błąd jest stwierdzenie, że Minister Sprawiedliwości będzie mógł bezterminowo powołać prezesa tymczasowego z nikim tego nie konsultując. Zgodnie bowiem z art. 22 § 6 znowelizowanej ustawy o ustroju sądów powszechnych Minister Sprawiedliwości może wyznaczyć sędziego do pełnienia funkcji prezesa **na okres 6 miesięcy**.

Nie jest również nowością możliwość oddelegowania sędziego bez jego zgody do pełnienia czynności w innym sądzie. Taki przepis obowiązywał od wielu lat. Zmodyfikowano go tylko w ten sposób, że wprowadzono dodatkową przesłankę – musi tego wymagać „interes wymiaru sprawiedliwości” (dotychczas Minister nie miał w tym zakresie żadnych ograniczeń). Wydłużono czas oddelegowania z 3 do 6 miesięcy oraz częstotliwość z jaką Minister może podejmować tego typu decyzje (dotychczas raz na 2 lata, według nowelizacji raz na 3 lata). Co więcej doprecyzowano, że oddelegowanie bez zgody sędziego może dotyczyć wyłącznie delegowania go do innego sądu, a nie jak dotychczas również do Ministerstwa Sprawiedliwości, Sądu Najwyższego czy sądu administracyjnego. Do takiego rozwiązania pozytywnie odniósł się m.in. Sędzia Sądu Najwyższego Józef Iwulski stwierdzając w swojej opinii do projektu omawianej ustawy, że ma to racjonalne uzasadnienie i pozwala na wykorzystanie okresu delegacji na skuteczną pracę orzeczniczą. Tego typu rozwiązania znajdują zastosowanie np. przy tworzeniu nowych sądów okręgowych, kiedy to w początkowej fazie ich funkcjonowania brak jest dostatecznej liczby sędziów do rozpoznawania spraw. Jest

oczywiste, że sędzia oddelegowany do takiego sądu w ciągu 3 miesięcy nie zdąży osądzić żadnej sprawy.

Przekłamanie jest również stwierdzenie, o możliwości odsunięcia sędziego od pełnienia obowiązków „dla dobra służby”. Oparte na treści znowelizowanego art.130 ustawy o ustroju sądów powszechnych odsunięcie takie jest bowiem dopuszczalne tylko wówczas, gdy sędzia dopuści się czynu (przestępstwa lub wykroczenia), który to czyn powoduje, że istotny interes służby wymaga odsunięcia sędziego od obowiązków. Tak więc to nie „istotny interes służby” prowadzi do odsunięcia sędziego od obowiązków, ale czyn którego ten sędzia się dopuścił. Zagrożenie istotnego interesu służby jest dopiero dodatkowym warunkiem, który musi być spełniony, by sędziego można było od obowiązków odsunąć. Takie uprawnienia dotychczas posiadał każdy prezes sądu (i zachowuje je nadal), a nowelizacja przyznała je również Ministrowi (który *nota bene* ma obecnie takie uprawnienia w stosunku do prezesów).

Zdecydowane postępowanie immunitetowe, ma na celu jedynie usprawnienie i przyspieszenie uchylania tych immunitetów. Dotychczas postępowanie toczyło się zbyt wolno, często dochodziło do przewlekłości i nawet jeśli nastąpiło uchylenie immunitetu, to i tak sędziowie uchodzili za osoby, które nie odpowiadają za swoje postępowanie. Dlatego też znowelizowana ustawa o ustroju sądów powszechnych wprowadza dwa rozwiązania: co do zasady sąd dyscyplinarny rozpoznaje wniosek o uchylenie immunitetu w terminie 14 dni od jego otrzymania, a w przypadku gdy sędzia został zatrzymany, a prokurator składając wniosek o uchylenie immunitetu w związku z popełnieniem zbrodni lub występku umyślnego zagrożonego karą pozbawienia wolności, której górna granica wynosi co najmniej 8 lat, wnosi jednocześnie o zezwolenie na tymczasowe aresztowanie sędziego, sąd dyscyplinarny rozpoznaje ten wniosek w terminie 24 godzin od jego wpłynięcia.

Istotą takiego rozwiązania jest wyeliminowanie możliwości odmowy wydania zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej w sytuacji, gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Trzeba

również zauważyć, że uchylenie immunitetu stanowi jedynie usunięcie formalnej przeszkody i ma na celu umożliwienie przedstawienia sędziemu zarzutów. Dlatego skrócenie czasu postępowania w tej sprawie do 24 godzin nie może stanowić naruszenia prawa do obrony, podobnie jak możliwość odmowy wglądu do akt prokuratorskich podejrzanemu sędziemu. Wniosek o uchylenie immunitetu wraz z uzasadnieniem jest dla sędziego jawny (sędzia wie o co jest podejrzewany i w tym postępowaniu bierze obligatoryjnie udział). Dostęp do całości materiału dowodowego może zostać na wniosek prokuratora ograniczony, tak jak, co do zasady, ma to miejsce w każdym innym postępowaniu przygotowawczym. Prawo do obrony przysługuje bowiem tylko w postępowaniu, którego zakończeniem może być określona sankcja. Z kolei termin 24 godzin jest podyktowany istniejącym w tym zakresie terminem procedury karnej zezwalającym na zatrzymanie bez zgody sądu na maksymalnie 48 godzin. Prokurator dysponuje zatem czasem 24 godzin na przygotowanie zarzutów, złożenie wniosku o uchylenie immunitetu i zastosowanie tymczasowego aresztowania, a sąd dyscyplinarny ma 24 godziny na zapoznanie się z tymi materiałami i wydanie stosownego orzeczenia.

Orzecznictwem w zakresie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej zajmować się będą nadal niezawisli sędziowie. Na ich decyzje Minister Sprawiedliwości nie będzie miał żadnego wpływu. Nie można zatem zgodzić się z tezą, że rozwiązanie to narusza niezawisłość sędziowską.

Manipulacją było także uproszczone przedstawienie wypowiedzi zastępcy Prokuratora Generalnego Przemysława Piątka, który w trakcie posiedzenia komisji sejmowej prezentował funkcjonowanie przepisów postępowania immunitetowego obowiązujących przed zmianą i po zmianie. Wskazany wówczas przykład hipotetycznego sprawcy zabójstwa, którym mógłby być sędzia lub prokurator, służył wyłącznie dla zobrazowania konsekwencji obowiązywania poprzednich przepisów, zgodnie z którymi mimo popełnienia poważnego przestępstwa wymagającego zastosowania tymczasowego aresztowania, jego sprawca przez długi czas, tj. do uprawomocnienia się uchwały zezwalającej na tymczasowy areszt –

pozostawałby na wolności. Natomiast z całą pewnością z wypowiedzi prokuratora Piątka nie wynikała żadna sugestia, jakoby wśród obecnych sędziów mogli być mordercy.

Nieprawdziwe są wreszcie zarzuty, że kompetencja Krajowej Rady Sądownictwa do inspirowania i wspierania działań mających na celu ujednoczenie wykładni prawa w orzecznictwie sądów to powrót do peerelowskich „wytycznych”. Nad jednolitością orzecznictwa sądów powszechnych czuwa Sąd Najwyższy, a inspirowanie działań mających na celu ujednoczenie orzecznictwa może polegać np. na zwróceniu się Krajowej Rady Sądownictwa do Prokuratora Generalnego lub Prezesa Sądu Najwyższego, by rozważyli zasadność przedstawienia Sądowi Najwyższemu wniosku o rozstrzygnięcie ujawniających się rozbieżności w wykładni prawa. Członkowie KRS są w przeważającej części orzekającymi sędziami i do nich najszybciej docierają informacje o niejednolitości orzecznictwa w określonych kategoriach spraw.

Nie można się również zgodzić ze stwierdzeniem, że zgłoszenie wniosku o wyłączenie niektórych sędziów Trybunału Konstytucyjnego z orzekania w sprawie lustracji było manipulacją składem orzekającym. Przedstawiciel Sejmu działał zgodnie z obowiązującymi przepisami i składał wnioski oparte na posiadanych informacjach o faktach oraz zgodnych z prawem swych ocenach. Akceptacja poglądu autorki publikacji skutkowałaby stwierdzeniem, że zgodny z prawem wniosek jakiegokolwiek uczestnika w jakimkolwiek postępowaniu sądowym dotyczący wyłączenia sędziego byłby niedopuszczalny i naganny moralnie, gdyż zmierzałby do manipulowania składem orzekającym. Na marginesie należy zauważyć, że pomimo wniosku przedstawiciela Sejmu o odroczenie rozprawy celem wyjaśnienia istnienia podstaw do wyłączenia dwóch sędziów – zostali oni wyłączeni mocą decyzji Prezesa Trybunału Konstytucyjnego.

Należy również stanowczo podkreślić, że zawarte w tekście stwierdzenie, iż *opinia publiczna nie ma wątpliwości, że sędziowie są głupi, przekupni i groźni, a na dodatek nietykalni* uwłacza godności sędziów i stanowi niedopuszczalne nadużycie.

Czytając artykuł „Pogonić sędziów” jednoznacznie nasuwa się, że autorce równie daleko jest do znajomości nowelizowanych przepisów, jak do dziennikarskiej rzetelności i obiektywizmu. Trudno bowiem sobie wyobrazić, by tak poczytny i rzetelny dziennik jak „Gazeta Wyborcza” celowo wprowadził w błąd Czytelników.

Z powyższych względów wnoszę o opublikowanie następującego sprostowania:

Sprostowanie

Nieprawdą jest, że zgodnie z uchwaloną 29 czerwca 2007r. przez Sejm nowelizacją ustawy prawo o ustroju sądów powszechnych prezes sądu będzie decydował o przydziale spraw sędziom. Zgodnie z nowelizacją, prezes przejmuje dotychczasowe kompetencje kolegium sądu w zakresie ustalania podziału czynności w sądzie, określania zasad zastępstw sędziów oraz zasad przydziału spraw poszczególnym sędziom i referendarzom sądowym. Zatem prezes będzie uprawniony jedynie do określenia zasad przydziału spraw, a nie do przydzielania konkretnych spraw poszczególnym sędziom.

Błędnym jest również stwierdzenie, że Minister Sprawiedliwości będzie mógł bezterminowo powołać prezesa tymczasowego z nikim tego nie konsultując. Zgodnie bowiem z art. 22 § 6 znowelizowanej ustawy o ustroju sądów powszechnych Minister Sprawiedliwości może wyznaczyć sędziego do pełnienia funkcji prezesa na okres 6 miesięcy.

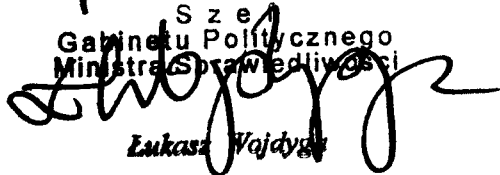
Wbrew twierdzeniom zawartym w artykule nie jest nowością możliwość oddelegowania sędziego bez jego zgody do pełnienia czynności w innym sądzie. Taki przepis obowiązywał od wielu lat. Zmodyfikowano go tylko w ten sposób, że wprowadzono dodatkową przesłankę – musi tego wymagać „interes wymiaru sprawiedliwości” (dotychczas Minister nie miał w tym zakresie żadnych ograniczeń). Wydłużono czas oddelegowania z 3 do 6 miesięcy oraz częstotliwość z jaką Minister może podejmować tego typu decyzje (dotychczas raz na 2 lata, według nowelizacji raz na 3 lata). Co więcej doprecyzowano, że oddelegowanie bez zgody sędziego może dotyczyć wyłącznie delegowania go do innego sądu, a nie jak dotychczas również do Ministerstwa Sprawiedliwości, Sądu Najwyższego czy sądu administracyjnego.

Nieprawdziwe jest również stwierdzenie, o możliwości odsunięcia sędziego od pełnienia obowiązków „dla dobra służby”. Oparte na treści znowelizowanego art.130 ustawy o ustroju sądów powszechnych odsunięcie takie jest bowiem dopuszczalne tylko wówczas, gdy sędzia dopuści się czynu (przestępstwa lub wykroczenia), który to czyn powoduje, że istotny interes służby wymaga odsunięcia sędziego od obowiązków. Tak więc to nie „istotny interes służby” prowadzi do odsunięcia sędziego od obowiązków, ale czyn, którego ten sędzia się dopuścił. Zagrożenie istotnego interesu służby jest dopiero dodatkowym warunkiem, który musi być spełniony, by sędziego można było od obowiązków odsunąć. Takie uprawnienia dotychczas posiadał każdy prezes sądu (i zachowuje je nadal), a nowelizacja przyznała je również Ministrowi (który *nota bene* miał takie uprawnienia w stosunku do prezesów).

Ministerstwo Sprawiedliwości

Uprzejmie proszę o niezwłoczne przekazanie informacji o powziętej przez Pana decyzji w sprawie publikacji nadesłanego tekstu sprostowania. Proszę również o sprostowanie z własnej inicjatywy nieprawdziwych informacji zawartych w artykule, a nie odnoszących się bezpośrednio do Ministerstwa Sprawiedliwości. W przypadku uwzględnienia wniosku i podjęcia decyzji o opublikowaniu sprostowania proszę także o wskazanie numeru wydania, w którym publikacja będzie miała miejsce.

W przypadku nieuczynienia zadość żądaniu opublikowania nadesłanego sprostowania proszę traktować niniejsze pismo jako wezwanie przedprocesowe w trybie art. 39 ust. 1 prawa prasowego.

Z pozdrowieniami
Szef
Gabinetu Politycznego
Ministra Sprawiedliwości

Lukasz Wajdyga